

Zanim pojawi się kryzys



Aby małżonkowie chcieli ze sobą rozmawiać, powinni uświadomić sobie potrzebę stałej komunikacji ze sobą, muszą wiedzieć, jak rozmawiać i znaleźć konkretny czas na to, by być ze sobą tylko we dwoje, bez żadnych zewnętrznych przeszkód.

Oto musimy zabiegać. Nie boimy się użyć nawet mocniejszego zdania: O to trzeba walczyć! Duchowe znaczenie tego czasu jest tak ogromnie ważne dla małżeństwa, że wszystko wokół nich będzie temu próbowało przeszkodzić. Wygrają ci, którzy wiedzą, że po więzi z Bogiem - trwałość więzi małżeńskiej jest w tym życiu najważniejsza. Bardzo ważnym elementem w tym procesie jest otwartość na drugą osobę, która polega na szczerym zainteresowaniu tym, co druga strona myśli i czuje na dany temat, jak o tym mówi i jaka jest jej postawa względem danej sprawy.

Jedną z największych przeszkód do pokonania w budowaniu dobrego i silnego małżeństwa jest ocenianie wszystkiego tylko przez pryzmat własnego JA. By być naprawdę szczęśliwą osobą w małżeństwie, musimy pamiętać o tym, że druga strona też musi być szczęśliwa w tym małżeństwie. Nie da się być szczęśliwym małżonkiem w relacji z nieszczęśliwą czy egoistycznie wykorzystywaną osobą lub skoncentrowaną tylko na sobie. Bez względu na to, czy się z tym zgadzamy, czy nie, małżeństwo działa na zasadzie sił sprzężonych: tylko wtedy będzie mi dobrze w naszym małżeństwie, jeżeli współmałżonkowi też będzie dobrze. Dlatego stale na nowo musimy się upewniać, czy tak na pewno jest. Nie czekajmy na kryzys, by się o tym przekonać, że tak nie jest.

Kolejna praktyczna zasada dla małżeństwa to realne uświadomienie sobie trzech kwestii:

- Kryzysy są po to, by z nich zwycięsko wychodzić.
- Problemy są po to, by je jak najlepiej rozwiązywać.
- Błędy są po to, by ich po raz drugi nie powtarzać.

Największym podstępem szatana w momencie kryzysu, problemu czy nawet popełnionego grzechu jest podpowiedź, że powinniśmy się rozejść lub ciągle kwestionowanie tego, czy mamy być ze sobą. W momencie, kiedy małżeństwo zostaje zawarte, Bóg widzi nas już zawsze jako ludzi połączonych ze sobą. Za późno jest na zadawanie sobie pytania, czy mieliśmy być razem. Teraz pytanie brzmi już inaczej: „Co mamy zrobić, żeby było nam ze sobą naprawdę dobrze?” Zatem gorąco zachęcamy każde małżeństwo do podjęcia decyzji i postanowienia przed Bogiem: „Oboje chcemy być w naszym małżeństwie szczęśliwi i zrobimy wszystko, co w naszej mocy, by tak właśnie było. Zapraszamy Boga, by nam w tym pomógł, zmieniał każdego z nas i wkraczał z mocą tam, gdzie nasze ludzkie możliwości się kończą”.

Artykuł publikujemy za zgodą wydawnictwa "Nasze Inspiracje" (3/2004).